

Z Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego

Zwiększenie przez sejm roli kuratora oświaty kosztem samorządu w zaopiniowanym pozytywnie przez KWRiST projekcie nowelizacji ustawy o systemie oświaty wywołało olbrzymie niezadowolenie samorządowców podczas posiedzenia Komisji Wspólnej 22 czerwca br.

Coraz mniej do powiedzenia w oświacie

Samorządowcom nie podoba się wprowadzanie przez parlamentarzystów daleko idących zmian w rządowych projektach, wcześniej uzgadnianych i zaopiniowanych przez Komisję Wspólną, a dotyczących funkcjonowania samorządu terytorialnego.

Gorzkie słowa kierowali pod adresem minister edukacji narodowej, komentując zmiany wprowadzone w ostatnim czasie przez posłów, przy akceptacji władz ministerstwa.

*Niepokój budzi praktyka dorzucania do przepisów regulujących kwestie oświatowe daleko idących zmian dotyczących funkcjonowania samorządu terytorialnego w trybie poprawek poselskich, akceptowanych przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. Na ogólnopolskiej Debacie Oświatowej 2 czerwca br. pani minister **Zalewska** stwierdziła, że możemy czuć się spokojni, bo tego typu zmiany nie będą wprowadzane rękami posłów, tylko w razie czego będą szły normalnie jako projekty rządowe. – powiedział **Grzegorz Kubalski**, zastępca dyrektora Biura ZPP.*

Niestety, niedługo po tych zapewnieniach okazało się, że przy okazji toczących się w sejmie prac nad nowelizacją o systemie oświaty, został zaproponowany cały pakiet poprawek wzmacniających pozycję kuratora kosztem JST.

Organy prowadzące szkoły będą musiały np. wysyłać wszystkie arkusze organizacyjne szkół do zaopiniowania przez kuratora. Również przy powoływaniu i ocenie pracy dyrektora poprawki wzmacniają rolę kuratora. Tego typu poprawka poselska nie tylko wykracza poza zakres przedmiotowy ustawy, ale też – w myśl obietnicy minister **Zalewskiej** – winna być wcześniej zaopiniowana przez Komisję Wspólną.

*Wyrażamy daleko idącą dezaprobatę, że stało się inaczej i chcemy zapytać, czy będzie to obowiązujący kierunek ograniczania wpływu samorządu na funkcjonowanie oświaty czy jest to incydentalny przypadek, który możemy potraktować jako wypadek przy pracy? – pytał **Kubalski**.*

Sejm tylko przyspieszył

Odpowiadając na zarzuty wiceminister edukacji narodowej, **Teresa Wargocka** zaznaczyła, że odpowiedzialność za projekt rządowy kończy się z chwilą jego skierowania do parlamentu. Jednak dodała, że rząd w wyniku debat zamierzał w kolejnej nowelizacji zaproponować poprawki wzmacniające rolę kuratorów, tak by weszły one w życie od 1 września 2017 r. Posłowie przyspieszyli proces zmian.

Nie mogę więc powiedzieć, że działanie posłów jest sprzeczne z oceną ministerstwa, jak powinniśmy formułować kwestie współpracy i partnerskich stosunków samorządu i nadzoru pedagogicznego. – powiedziała wiceminister edukacji.

Filozofia ministra edukacji

Zdaniem minister **Wargockiej**, zmiany dotyczące dyrektorów szkół są uzasadnione. Jeżeli się weźmie pod uwagę odpowiedzialność kuratorów za jakość edukacji i realizację polityki oświatowej państwa i porówna z zadaniami samorządu w zakresie utrzymania szkół i zatrudniania nauczycieli - to większa odpowiedzialność spoczywa na kuratorach. Dlatego rząd chce wzmocnienia ich pozycji również przy wyborze i ocenie pracy dyrektorów. W kolejnych krokach rząd chce wzmacniać rolę rodziców i nauczycieli.

Jednocześnie wiceminister zadeklarowała wolę dalszej współpracy z samorządowcami przy wypracowywaniu kolejnych zmian.

Współprzewodniczący obradom **Andrzej Porawski**, sekretarz strony samorządowej podziękował za jasne wyłożenie filozofii resortu edukacji w sprawie zmian w edukacji i zapowiedział, że w takim razie samorządowcy będą się musieli zastanowić nad wnioskiem o zmianę charakteru zadań oświatowych – z zadania własnego na zlecone. Samorząd terytorialny bowiem systematycznie traci wpływ na oświatę.

Nadal my ponosimy pełną odpowiedzialność organizacyjną i finansową, ale coraz mniej mamy do powiedzenia. – podsumował **Porawski**. – *My byśmy chcieli, żeby ustawy nakładały ogólne ramy, ale żeby o sposobie realizacji decydował ten, czyje to jest zadanie własne.*

Sprzeciwił się temu **Grzegorz Kubalski** z ZPP, który obawia się, że rząd mógłby szybko podchwycić ten pomysł i wykorzystać pretekst, by odebrać samorządowi prowadzenie zadań oświatowych.

Byłbym daleki od formułowania tego typu sugestii, bo - biorąc pod uwagę obecną filozofię działania - ten pomysł może być szybko podchwycony, co w krótkim czasie doprowadzi do pogrzebu samorządu terytorialnego w Polsce,

ewentualnie przetworzenia go na znany nam skądinąd system rad narodowych.
– powiedział **Kubalski**.

Zapewnił też, że samorządowcy zawsze będą się sprzeciwiać wzmocnieniu roli kuratorów i dawaniu im np. decydującego głosu przy decyzjach o likwidowaniu szkół, kiedy konsekwencje finansowe poniosą JST. Chyba że, jeśli w wyniku decyzji kuratora nastąpi nieuzasadnione zwiększenie kosztów prowadzenia szkół, koszty będzie ponosił budżet państwa, a nie samorządu. Ale na to się nie zanoszą.

Trudne zmiany granic

Rząd zaproponował, by na lipcowym posiedzeniu Zespół ds. Ustrojowych zdecydował o losie projektu rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie zmiany granic gmin. Ze względu na fakt, że niektóre wnioski, np. o rozszerzenie granic Opola są mocno kontrowersyjne, Komisja skierowała projekt dodatkowo na Zespół ds. Funkcjonalnych Obszarów Metropolitalnych i Miejskich, a potem na lipcowe posiedzenie KWRiST. Korporacje samorządowe bowiem wchodzące w skład strony samorządowej KWRiST są żywo zainteresowane rozstrzygnięciem i chcą mieć możliwość wypowiedzenia się w tej kwestii.

Rozumiem, że są tu pewne wątpliwości, zwłaszcza że różne podmioty strony samorządowej mają tu różne interesy. – powiedział, zgadzając się na zaproponowane rozwiązanie **Sebastian Chwałek**, wiceminister spraw wewnętrznych i administracji. - *To nie nasz wniosek o zmianę granic, to wniosek samorządów różnego poziomu, ale my jesteśmy gospodarzem tego rozporządzenia.* – przyznał.

Sekretarz **Porawski** potwierdził konflikt interesów po stronie samorządowej. – *W myśl art. 84 ustawy o samorządzie gminnym naszym ustawowym obowiązkiem jest obrona interesów naszych członków, więc chcemy się z tego wywiązać. Pewnie będziemy się w tej sprawie spierać po stronie samorządowej.* Ponieważ trwają jeszcze mediacje, prowadzone również ze strony rządowej, może się więc w lipcu okazać, że uda się jednak uzgodnić wspólne stanowisko w spornych dzisiaj kwestiach.

Wiceminister **Sebastian Chwałek** przyznał, że rząd ze swojej strony stara się prowadzić rozmowy tak, aby strony uzgodniły między sobą zakres zmian granic przed wydaniem rozporządzenia. Sprawy Opola czy Rzeszowa budzą największe zainteresowanie ze względu na wielkość tych miast, ale propozycji zmian granic jest znacznie więcej.

W tym kontekście dyrektor **Porawski** przypomniał, że pomimo nagłaśnianych konfliktów przy zmianach granic miast, są też pozytywne przykłady, o których

mówi się mniej. Jednym z nich jest Zielona Góra, która niedawno powiększyła swoje granice, a dziś jej prezydent prowadzi negocjacje z wójtami okolicznych gmin w sprawie oddania części terenów. Granice administracyjne bowiem były ustalone nieco sztucznie, przechodziły przez kompleksy leśne, które w wyniku zmiany częściowo weszły w granice miasta, ale w większości znajdują na terenie sąsiedniej gminy wiejskiej. Aby doprowadzić do logicznego podziału, prezydent Zielonej Góry i wójtowie okolicznych gmin chcą przeprowadzić kolejną korektę granic.

Marszałkowie chcą decydować o inwestycjach

Projekt nowelizacji ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnych finansowanych ze środków publicznych wpłynął w ostatecznej formie dopiero rano w dniu posiedzenia Komisji Wspólnej. Ponieważ jednak ta regulacja pozbawia samorząd województwa wpływu na to, jak będą wydatkowane środki z regionalnych programów operacyjnych w ochronie zdrowia – wbrew ustawą o zasadach realizacji programów w zakresie polityki spójności w latach 2014-20.

Do tej pory opinię o realizacji inwestycji miał wydawać wojewoda, korzystając z opinii m.in. marszałka województwa. W nowej wersji zrezygnowano nawet z tego częściowego wpływu na ostateczną decyzję wojewody. – powiedział **Marek Wójcik**, ekspert ZMP. Marszałek mazowiecki, **Adam Struzik** w pełni potwierdził opinię eksperta, dodał że są tam jeszcze inne elementy sporne, związane z opłatami za wydanie decyzji przez wojewodę. Podstawowym jednak powodem odrzucenia projektu był fakt, że marszałkowie nie zgadzają się na to, że z jednej strony są odpowiedzialni za politykę zdrowotną w regionie, a z drugiej – są całkowicie pozbawieni wpływu na inwestycje w tym zakresie.

Ponieważ Komitet Stały Rady Ministrów zdecydował o takim kształcie przepisów – *i w związku z tym trudno oczekiwać, że minister zdrowia będzie je podważać. To jest nierealne.* – jak powiedział **P. Warczyński**, strona samorządowa wydała do projektu negatywną opinię.

Komisja Wspólna zaopiniowała na czerwcowym posiedzeniu 40 projektów aktów prawnych. Kolejne posiedzenie odbędzie się w przyspieszonym terminie, 20 lipca br.

Hanna Hendrysiak